

## Wychodzi każdej niedzieli.

Przedpłata z przesyłką pocztową wynosi w państwie Austro-Węgier rocznie 4 zł. wal. austr. półrocznie 2 » » » kwartalnie 1 » » »

W Rosyi rocznie 4 ruble, w Poznaniu i w Niemczech 8 marek (półrocznie 2 m.) we Francji i innych krajach Europy oraz w Ameryce północnej 10 franków; zaś w Ameryce południowej, w Brazylii, Australii i innych krajach zaoceanowych 12 franków rocznie.

Numer pojedynczy 10 ct.  
w „Biurach dzienników i ogłoszeń“

# GŁOS WOLNY

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

ORGAN NIEZAWISŁY

Właściciel, wydawca i odpowiedzialny redaktor: Jan Śliwiński.

Korespondencje przysyłać należy do Redakcyi, zaś przedpłatę zamiejscową oraz należności za ogłoszenia i reklamy do Administracyi „GŁOSU WOLNEGO“ poste restante Lwów.

Przedpłatę miejscową i należności za ogłoszenia przyjmuje „Biuro dzienników i ogłoszeń“ p. Karola Buchstaba, ulica Karola Ludwika 1.21 we Lwowie.

Za ogłoszenia płaci się 6, a za reklam. 12 centów za wiersz drobnym pismem, za ogłoszenia większe i częstsze stósownie do umowy.

Rękopisów Redakcyja nie zwraca.

Motto: „Rznij prawdę o resztę nie pytaj“.

## Nasz program.

### II.

Nietylko narodowość względnie ojczyzną i mowę ojczystą zmienia się dla powodów poprzednio wykazanych, ale także i wyznanie czyli religię, którą według obowiązujących w naszym państwie ustaw każdy ma prawo zmienić po ukończeniu czter-nastego roku życia.

Widzimy tedy, że ideały ludzkości, jak narodowość, względnie ojczyzna, religia i mowa są niejako natury przejściowej i już tem samem nie stanowią największego skarbu ziemskiego człowieka, jakim dlań była, jest i zawsze będzie wolność, do której nietylko człowiek, ale każde żyjące stworzenie wzdycha, jej pragnie i za nią życie swe poświęca.

Wolność, to ideał ludzkości niezmienny i wiecznie trwający i ją uszlachetniający, za którą i nasz naród walczył słowem i orężem, okupiał ją morzem krwi i łez i siał najszlachetniejszych Synów swych dla niej w ofierze, którzy w ciężkich kajdanach jęczeli w ciemnych podziemiach więziennych zanim znaleźli się na rusztowaniach szubienic, by na nich śmiercią męczenników ginąć za najdroższą sercu ludzkiemu wolność.

Stojąc na gruncie zasady chrześcijańskiej, nakazującej nam kochać bliźniego jak siebie samego, i czcząc ideał ludzkości — Wolność, zwalczać musimy wszelkie zбочzenia z gruntu tej zasady i wszelki zamach na wolność, bez której niema życia narodowego i miłości Boga.

Hołdujemy zatem zasadom demokratycznym, one bowiem odpowiadają zasadom chrześcijaństwa i czczą ideał wolności.

Kochamy swą ojczyznę, swój naród i mowę ojczystą i cześć najwyższą oddajemy Bogu, lecz nie wywyższamy siebie z tego tytułu nad inne narody, gdyż takie postępowanie jest ziarnem narodów niezgody i nienawiści; ani też nie godzimy się na staczanie walk religijnych dla względów formalnościowych, Bóg bowiem dla wszystkich jest jeden, którego każdy niech chwali jak umie, byleby w sposób drugiemu nieszkodliwy.

Przeciwni też jesteśmy dotychczasowemu systemowi nauczania w szkole zwłaszcza ludowej i w średnich według wzorów autorów, które młode umysły i serca podrażniają i pobudzają do nienawiści narodowej, nie trafia to bowiem do naszego

przekonania, ażeby uczenie dziatwy szkolnej pieśni: *„A kto powie, że moskale są to bracia dla Lechitów, temu pierwszy w łeb wypalę przed kościołem Karmelitów“* i t. p. miało nastrajać ją w duchu miłości chrześcijańskiej i uszlachetniać jej serce i duszę. Kościół i szkoła mają łagodzić i do miłości pobudzać ludzi, a nie do nienawiści.

Jeżeli jesteśmy zwolennikami dążenia do wyrównania nieporozumień ludzkości wpływających ze źródeł religijnych, narodowościowych i językowych, tem bardziej nam zależy musi na wyrównaniu nieporozumień istniejących między Polakami a Rusinami, którym te same co sobie przyznajemy prawa, bez narzucania im naszego kuratorstwa, jak to dotychczas się działo i dzieje. Rozsądek nam każe liczyć się z rzeczywistością, według której społeczeństwo naszego kraju składa się ze stanu szlacheckiego, mieszczańskiego i ludowego, rozumiejąc pod nazwą mieszczaństwa mieszkańców miast.

Chociaż jesteśmy demokratami szanujemy niemniej i stan szlachecki, który ma za sobą zasługi swych przodków i w łonie którego również i dziś znaczny mieści się procent szczerych patriotów i chętnych do pracy dla dobra publicznego.

Mimo ale zasług przodków szlachty galicyjskiej, które nie lekceważymy, nie przyznajemy jej uprzywilejowanego w narodzie stanowiska wobec istniejącego dziś równouprawnienia obywatelskiego, które nadając wszystkim równe prawa, wkłada też znów na każdego i równe obowiązki obywatelskie, a ta właśnie okoliczność powinna wpłynąć na nią i wyrobić w niej przekonanie, że w tych zmienionych stosunkach społecznych i ona swe roszczenia z przeszłości złagodzić powinna i zastosować się do obecnej chwili.

Pochwalamy szlachtę, że kształci swych synów w szkołach i każe im kończyć prawa, lecz znów musimy ją zganić za to, że zamiast użyć ich do pracy około uprawy ziemiopłodów, zapełnia nimi biura rządowe i zamiast własnego, każe im żywić się chlebem służebnym, zdobywanym więcej protekcją, niż pracą i zasługą i niemal zawsze z krzywdą ludzi nauki i rzetelnej pracy.

Wzmaganie się stanu urzędniczego w naszym ubogim i pod względem gospodarki rolniczej i przemysłowej nisko stojącym kraju, bardziej jeszcze wzmoże jego ubóstwo, z którego jedynie wydobyć go może rozwój

jego rolnictwa, z równoczesnym rozwojem handlu i przemysłu krajowego.

Gdybyśmy lotem orlim wzniesli się nad zubożałą Galicyą i z góry spojrzeli na jej padół, ujrzelibyśmy przeważnie nędzną gospodarkę obszarów dworskich, jeszcze nędzniejszą włościan, tudzież zaledwie dyszący przemysł średni i dogorywający przemysł drobny, a obok tego wszystkiego armię egzekutorów podatkowych, rabulistycznych dzierżawców prawa propinacyjnego i liczne gromady wyzutego z mienia i ojcowizny naszego ludu, unoszącego swe kości za brzegi oceanu, by tam spoczęły na wieki.

## Dbajmy o rozwój przemysłu krajowego!

### VII.

Koncesjonowany przemysł budowlany wywiera znaczny wpływ na zdrowie ludzkie i bezpieczeństwo publiczne i dlatego też żąda ustawa by wykonywaniem tego przemysłu zajmowali się ludzie ku temu ukwalifikowani w myśl przepisów ustawy.

We Lwowie przemysł budowlany stworzył dwie korporacje: 1) budowniczych i 2) majstrów murarskich, kamieniarskich, ciesielskich i studniarskich. Jedna i druga korporacja posiada swe odrębne przez namiestnictwo zatwierdzone statuty, jakkolwiek § 106 ustawy przemysłowej postanawia, że między tymi, którzy jednaki lub pokrewny przemysł wykonują ma być zawiązaną korporacja czyli stowarzyszenie, w którym właściciele przemysłu są członkami, a ich pomocnicy (czeladź i uczniowie) uczestnikami czyli przynależnymi stowarzyszenia.

Powstanie dwóch stowarzyszeń dla przemysłu budowlanego we Lwowie, wytworzyło niedogodności w utrzymywaniu dla tych dwóch korporacji Kas chorych, gdyż pomocnik dziś pracujący u budowniczego i do Kasy chorych stowarzyszenia budowniczego należący, jutro wstępując do majstra przestaje do niej należeć, bowiem staje się członkiem Kasy chorych stowarzyszenia majstrów.

Wobec tej niedogodności nie było na razie innego wyjścia, jak dążyć do zlania się Kas chorych w jedną Kasę, do której przełożenie wybierały obie korporacje w sposób statutem tychże wskazany, co trochę technicznie dziwolągłem.

Z powodu wejścia w życie nowej ustawy budowniczego z r. 1893 powstał pewien rozgardyasz w stosunkach zarobkowych budowniczego i majstrów, gdyż odpowiedzialność za kierowanie budową mogą majstrowie murarscy w połączeniu z ciesielskimi przyjmować na siebie, jeżeli posiadają koncesje wydane im z mocy § 23 ustawy z 20. grudnia 1859, dz. p. p. Nr. 227, która znów dopuszczała do majsterstwa nawet analfabetów.

Plagą jednakże i to gorz egipskich jest dla budowlanego przemysłu stolicy powstanie i roz-

Prasak 657



wielmożnienie się spekulantów tandetnych budowli, którzy pod pokrywką niepopytanych budowniczych partolą budowlę haniebne pod każdym względem, albo też pewne roboty w swych budowlach powierzają budowniczym lub majstrom, resztę zaś wykonują sami podczas pory zimowej przeważnie, nie opłacając za robotników przez siebie zatrudnionych ani Kasy chorych, ni ubezpieczenia od wypadków. Gdy do prowadzenia czyli kierowania budową musi być wzięta osoba do tego ustawą budowniczą powołana i pod jej firmą wykonują się wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące, więc na karb tej właśnie firmy zapisuje kontrola zakładu ubezpieczenia od wypadków obowiązek płacenia zakładowi za wyż wspomnianych robotników odnośnych należności, a tak samo też i Kasie chorych.

Kiedy więc z tytułu przypadających zakładowi ubezpieczenia robotników od wypadków tudzież Kasie chorych należności toczą się spory między tymi zakładami a odpowiedzialnymi kierownikami budowli, spekulanci budowy tandetnych domów tymczasem w kułak się śmieją i żadnych stąd nie ponoszą wydatków, tylko te ciężary spychają na barki budowniczych i majstrów

Wytworzenie podobnych dla przemysłu budowlanego i ze względów publicznych wiele niebezpiecznych stosunków zawdzięczamy brakowi poszanowania obowiązujących ustaw, a przedewszystkiem §§ 79 i 88 ustawy przemysłowej, zakazujących zatrudniać w przemyśle robotników bez książek robotniczych, które mają znajdować się w przechowaniu pracodawców, tudzież nakazujących pracodawcom utrzymywać dokładny spis zatrudnionych u siebie robotników. Ani władza przemysłowa, ani korporacje budowniczych i majstrów nie przestrzegają powyższych postanowień ustawy, z czego spekulanci budowy tandetnych domów korzystają podkopując byt ludzi zawodowej pracy i demoralizując robotników, którzy od zawodowych pracodawców domagają się podwyższenia płacy i skrócenia czasu pracy. Kiedy u spekulantów pracują za pół darmo i nad ustanowiony czas pracy i wraz z nimi i li dla ich jedynie korzyści oszukują swą Kasę chorych i zakład ubezpieczenia od wypadków.

## Kronika.

**Dziesięciorga Bożego przykazania**, obowiązujące i gminę król. stołecznego miasta Lwowa, pomiędzy innymi postanowieniami zawiera w 10 swem postanowieniu: „*Nie będzie żądał domu bliźniego twego etc. etc, ani żadnej rzeczy, która jego jest*“.

Wbrew jednakże wyraźnemu postanowieniu Boga, na którym winna opierać się moralność społeczna, żąda gmina lwowska przywłaszczenia sobie funduszy zapomogowych i emerytalnych urzędników i służby akcyzy miejskiej, na które oni z własnej płacy się składali i zarząd tego funduszu powierzyli chcąc niechcąc, w ręce swego „*hetmana*“, nie dając mu atoli upoważnienia swego do rozporządzenia tymi funduszami według jego widzimisię. Miał ów głównie dowodzący hetman akcyzy miejskiej wypracować dotyczący statut, lecz pomimo długoletniego o to dopominania się interesowanych, a takim niesmacznym postępowaniem krzywdzonych *murzynów* akcyzy miejskiej, aż do obecnej chwili tego statutu im nie przedłożono, bo go nie wypracowano ani też nie zdano sprawy co z ich funduszami się stało, jakkolwiek krzywdzeni od roku 1883 na uczciwe załatwienie całej tej sprawy czekają cierpliwie.

Nie chcemy bliżej wdawać się w gospodarkę i w ocenienie sposobu przy załatwianiu spraw zapomogowych i wyznaczaniu procentów z dochodów akcyzy miejskiej tytułem tantiemy dla urzędników i straży akcyzy miejskiej, pewni będąc, że sumienną oceną tych stosunków dotknęlibyśmy zarząd lwowskiej gminy, który — bądź co bądź — nie powinien hołdować etyce Murawiewów.

Nawiasowo jednakże wypowiadamy nasze zdanie że kto ma prawo pełnego korzystania z funduszy przez siebie samego i dla siebie złożonych, temu

częsteczkę z jego praw nie udziela się tytułem łaski z łaski, jak to zwykło się praktykować z zapomogami dla urzędników i straży skarbowej ewentualnie dla wdów i sierót pozostałych po nich, które rozdawane bywają wedle widzimisię i kaprysu uzurpowanego właściciela czy kuratora tych funduszy i sposobem łaski z łaski.

Nam się zdaje, że etyka chrześcijańska i sława narodowa, tudzież powaga stolicy kraju nie może dążyć do nielegalnego wywłaszczenia urzędników i straży akcyzy miejskiej z ich majątku o którym powyżej mowa, i radzilibyśmy przekonać się z przedłożonych ze strony gminy lwowskiej deklaracji i wykazów jej majątku i dochodów, ażali ona wyż wspomniane fundusze wykazała za swoje i jako swą własność, czyli też jako własność funkcyjaryuszy akcyzy miejskiej?

Jak wiadomo miał starszy radca magistratu p. Romuald Łyszkowski podać się na emeryturę, a że dotąd historii z owymi wyż wspomnianymi funduszami nie uregulował, odnośnego statutu dotąd nie wypracował i nie przedłożył go do wiadomości i zatwierdzenia uprawnionych właścicieli, tedy uważamy za nasz obowiązek zwrócić na tę okoliczność uwagę funkcyjaryuszy akcyzy miejskiej, ażeby w danym razie uciekli pod skrzydła opieki prawa, jeżeliby sztucznym sposobem zamierzano ich wyzuć z własnego ich majątku.

Niech urzędnicy i straż akcyzy miejskiej nie zważają na surowość nieludzką odnośnej instrukcji służbowej, gdyż postanowienie jej oparte na *specyalno-akcyzowej* etyce, pozwalające bez podania powodów wydalac ze służby choćby najuczciwiej pracujących funkcyjaryuszy akcyzy miejskiej, nie będzie dziś straszliwym zmuszającym ich do niewolniczego milczenia i znoszenia wyrządzanej im dotychczasowej krzywdy, za jaką uważamy praktykowane manipulowanie z ich funduszami.

**Pod dachem przybytku Dr. Zdzisława Marchwickiego** i z współudziałem Dr. Alfreda Zgórskiego odbywają się pertraktacje ringu cegielnianego którym według podań należących doń członków ma zaopiekować się Bank krajowy.

Wysoki Sejmie! Masz już dosyć kłopotów fundacyj hr. Stanisława Skarbka, nie dozwólże, ażeby Bank krajowy, krwawy grosz wdowi kraju poświęcał na cele ringów, chociażby filary Lewicy sejmowej w pochodzie swoim na lewo nie 40, ale nawet 100 lat nadal utrzymać chcieli propinację w Galicyi. Wiedz, Wysoki Sejmie, że w ringu cegielnianym mieści się bakcyl *Floryanki*, grożący epidemią funduszom Banku krajowego i mogący zanadto narazić na szwank honor kraju, jeżeliby Bank krajowy śmiał używać powierzone mu fundusze na cele wyzysku ringów.

Żądamy przy tej sposobności wyjaśnień ze strony kompetentnych władz, ażali ustawy na istnienie ringów zezwalają i do jakiej klasy podatkowej zaliczono lwowski ring cegielniany?

Czy odnośne władze zatwierdziły statut pomienionego ringu i czy komisarz rządowy bywa obecnym na zarządzanych przezeń posiedzeniach i na jakiej podstawie?

Wszak nie przypuszczamy, ażeby przez wzgląd na opiekowanie się ringiem banku Dr. Zdzisława Marchwickiego mogły u nas dziać się podobne rzeczy o których filozofom się nie śniło.

Gdy rozechodzi się o odbycie poufnego posiedzenia wyborców zwłaszcza z obozu ludowego wówczas aż do najdrobniejszych szczegółów bywają przestrzegane przepisy ustawy o zgromadzeniach, o które wcale nie troszczą się ringi galicyjskie, które nawet, jak nieprzymierzając cegielniany we Lwowie, grożą swym członkom interwencją sądową i zobowiązania zaciągnięte wobec ringu przez tegoż członków ubezpieczają tabularnie.

Panowie Dr. Zdzisław Marchwicki i Dr. Alfred Zgórski powinni w tej mierze dać wyjaśnienia odnośnym władzom co do zakresu działania ringu cegielnianego ale przed upływem bieżącego miesiąca, i w ten sposób uwolnić siebie w myśl rozporządzenia cesarskiego od ewentualnej odpowiedzialności za nieformalności ringowe, zrodzone pod ochroną hodowcy solidarności z Buska.

**Denaturowany spirytus** nie podlega w myśl rozporządzenia ministerstwa handlu z 19 stycznia 1895 l. 357 i c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z 28.

stycznia 1895 l. 5 296 ani opłatom gminnym, ni krajowym. Gmina lwowska pobiera jednakże od wprowadzonego do miasta denaturowanego spirytusu opłatę gminną, widocznie na podstawie innego jakiegoś rozporządzenia, które należałoby podać do publicznej wiadomości.

Na jakiej też podstawie i w myśl jakiej to ustawy zarząd niestałych dochodów gminnych wprowadził w życie pobór akcyzy, tytułem depozytu, od trunków wysokowych, transportowanych z fabryki następców Mikolascha przez rogatkę dla nadania ich na dworcu kolejowym i wysłania za obręb miasta? Wszak dotychczas konwojował tego rodzaju posyłki strażnik akcyzowy i nadawano je bez opłacenia depozytów akcyzowych. Takie zarządzenie technicznie szkodliwą i maltretowaniem opodatkowanych przemysłowców i tem dziwniejszem się przedstawia, że nadto jeszcze żąda się podania nazwisk firm i osób do których nadawane są posyłki tej fabryki.

Wszak gminie nie zależy na zdradzeniu tajemnic pomienionej fabryki, gdyż gmina nie posiadając rafinerii spirytusu i fabryki rozolisów nie odbierze jej *»kundschaftów«*, a znów trudno przypuszczać, ażeby imienny spis odbiorców pomienionej fabryki miał służyć do celów statystyki rafinerii i fabryki I. A. Baczewskiego za rogatką żółkiewską.

**Dwom panom służyć trudno** możnaby na ucho powiedzieć urzędnikom zostającym w czynnej służbie, dajmy na to w magistracie, którzy równocześnie przy wykonywaniu swej służby obejmują w sposób zarobkowy prywatne roboty, podlegające kontroli tego biura, w którym oni urzędują, gdyż w tym wypadku nie będą mogli zorientować się, czy ofiarowane im ze strony prywatnych osób prezenta biorą z tytułu swego zarobkowania, czyli też z tytułu urzędowania. A to przecież jest kwestyą zasadniczą, której rozwiązanie natrafia na trudności.

**Ostawiony komitet likwidacyjny** banku włościańskiego, reprezentowany przez grupę głównych i suto wyposażonych filarów galicyjsko narodowego patriotyzmu, raczy nam wytłumaczyć: dla jakichto powodów pretensye owego banku względnie tegoż komitetu likwidacyjnego przechodzą drogą cesy na operatora chłopskiej skóry B. Fnklera, którą już poprzednio akcja likwidacyjna wygarbowała? Czy to może w ten sposób wynagradza się agitatorskie zasługi B. Finklera oddane w czasie wyborów do Sejmu i Rady państwa?

**Propinacya i emigracya.** Odkąd powstał w Galicyi fundusz propinacyjny, strzeżony przez c. k. namiestnictwo i c. k. starostwa, a prawo propinacyjne wydzierżawiane bywa najwięcej ofiarującemu tytułem czynszu dzierżawnego, odtąd wzmogła się emigracya ludu galicyjskiego.

Powody tego całkiem naturalnego objawu dadzą się łatwo odgadnąć, gdy się uwzględni okoliczność że dzierżawcy prawa propinacyjnego najczęściej nie dają owej ręką, jakiej domaga się § 18. ustawy przemysłowej, żądający od ludzi trudniących się szynkarstwem nieskazitelnego charakteru, którzyby szynkarstwa nie nadużywali do celów niemoralnych i bezpieczeństwu publicznemu zagrażających, tudzież, że pomienieni dzierżawcy nie oglądając się na potrzeby miejscowej ludności tworzą sobie po wsiach i miasteczkach dowolną ilość wyszynków, oddając je w ręce wampirów ssących ostatnią kropelkę krwi z naszego biednego ludu, który w ten sposób demoralizowany i z mienia i dobytku wyzuty wreszeie wybiera się za brzegi morza.

Najgorzej w tej mierze dzieje się w tych okolicach, w których prawo propinacyjne wydzierżawiają właściciele obszarów dworskich i to prawo za wygórowaną cenę poddzierżawiają niebezpiecznym lichwiarzom, ci bowiem muszą odbijać się na ludzie żdzierając zeń skórę i zamieniając go w żebraka.

Dodajmy jeszcze do tego i to, że rabulistyczny poddzierżawca propinacyi jest nieoszacowanym agitatorom podczas wyborów do Sejmu i do Rady państwa, który znając wszelkie *macherstwa* popełniane przy wyborach, tudzież nieuczciwe środki do celów *macherstwa* służące, staje się w swej okolicy wszechwładnym panem i niezawodną rozumi się podporą obecnie panującego ładu społecznego.

**Zakaz murowania w porze zimowej** widoocznie nie odnosi się do ulicy Lenartowicza, skoro w tej porze spekulant budowlany p. S. hwieger, wykonuje w swoich budowach roboty murarskie we



własnym zarządzie, wcale nie troszcząc się o przepisy ustawy budowniczej, ani też o płacenie za zatrudnianych przezeń robotników należności do Kasy chorych i zakładu ubezpieczenia ich od wypadków. Wszystko to odbywa się dlatego, że urząd budowniczy nie postarał się o zbadanie i dokładne opisanie faktycznego stanu nowo rozpoczętych w roku 1897 budowli, jaki istniał z dniem 1. grudnia roku 1897, ażeby z wiosną mógł zaszczyć zmiany tegoż stwierdzić i na tej podstawie odmówić w r. 1898 udzielenia konsensu na zamieszkanie.

Jedynie bezwzględnie poszanowaniem przepisów obowiązujących ustaw da się u nas doprowadzić do poskromienia zuchwałych nadużyć, praktykowanych niemal na każdym kroku na mocy starego przysłowia: „*Od głowy ryba cuchnie*”

**Dr. Franciszek Smolka** ma złożyć mandat posła do Sejmu z miasta Lwowa, o który na prośbę złożoną w głębokiej pokorze u stóp hr. Kazimierza Badeniego, ze strony „*dojrzałego*” obywatelstwa stolicy ma tenże ubiegać się będąc zapewnionym zwycięstwa zwłaszcza przy współudziale kahału.

**Nowa procedura cywilna** przedwcześnie jest ubóstwiana w Galicyi, której społeczeństwo według naszego przekonania nie jest do tej procedury dojrzałe.

Pięknie się to mówi a jeszcze piękniej pisze o ustnem postępowaniu w sprawach sporu cywilnego i o przekonaniu sędziego, zapominając o stanie oświaty naszego ludu i o możliwości spaczenia przekonania sędziego.

Nowa procedura cywilna, jak na nasze stosunki społeczne, jedynie wtedy może okazać się zbawienną, gdy jej zastosowanie opierać się będzie o przekonanie wytrawnych sędziów sumiennych.

Niedaleka przyszłość okaże, czy nowa procedura oddziała zbawiennie zwłaszcza na prowincyi.

**Pomoc wzajemna** stanowi najskuteczniejszą stacyę ratunkową w nieszczęściu, jeśli jest wczas niesioną bliźniemu. Pomocą wzajemną możemy przyczynić się do podźwignięcia zachwianych firm handlowych i przemysłowych, jeżeli na wezwanie ku temu powołanych udawać się będziemy za kupnem towarów lub z zamówieniami do firm nam wskazanych i poleconych do wspierania.

Jeżeliby n. p. się okazało że kupiec ~~z~~ *przemysłowiec* y chwycie się lub upada, natenczas organ „*Pomocy wzajemnej*” ogłaszałby: *Poleca się względem obywatelskim firmę x lub y.* Aż do zaniechania dalszego umieszczenia podobnego ogłoszenia miałyby udawać się za kupnem towarów lub z zamówieniami do firm wskazanych.

**To nie dobrze**, że zachęca się lwowskich szynkarzy do zaopatrywania swych przedsiębiorstw w piwo obcokrajowe, takim bowiem postępowaniem wyrządzoneby krzywdę krajowemu przemysłowi browarni czemu i krajowemu rolnictwu.

Walka tutejszych szynkarzy z *Lwowskiem Towarzystwem akcyjnym browarów* nie może mieć charakteru walki z przemysłem krajowym, inaczej bowiem publiczność zwróciłaby się przeciw szynkarzom i zaprzestałaby konsumować przez nich szynkowane piwo obcokrajowe. Mamy przecież w kraju znakomite piwo browaru okocimskiego, które na wystawach krajowych i zagranicznych dostąpiło najzaszczytniejszego odznaczenia; są i inne mniejsze lub większe browary w naszym kraju, mogące Lwów zaopatrzyć w piwo, pocóż więc ze szkodą przemysłu krajowego popierać obcy? Radzimy szynkarzom lwowskim, ażeby zastosowali się do naszej przestrogi niniejszej i pamiętali o tem, że są obywatelami kraju, a jako tacy winni są dbać o rozwój przemysłu krajowego, a nie rozmyślnie działać na jego szkodę.

**Pojedynek hr. Badeniego z Wolfem** ze stanowiska rozsądku oceniany przedstawia się następująco: Hr. Badeni pełniąc obowiązki ministra-prezydenta w najkrytyczniejszej chwili dla państwa wyzwał na pojedynek posła Wolfa, w którym mógł paść ofiarą kuli. Jako patriota austriacki i zaufaniec Korony tudzież mąż stanu, w którego rękę spoczywały

losy państwa nie śmiał dla celów osobistej ambicji narażać swego życia, potrzebnego w owej krytycznej chwili do obrony państwa. Hr. Badeni jeżeli chciał pojedynkować się z p. Wolfem, mógł go być wezwać z warunkiem odbycia go po załatwieniu się ze sprawami państwowymi względnie po zamknięciu posiedzeń parlamentu i po załatwieniu sprawy ugody austriacko-węgierskiej, tudzież sporu niemiecko-czeskiego.

Podczas ostatniego powstania polskiego wzywał jeden drugiego na pojedynek, lecz odbycie się jego odkładano do chwili zakończenia się walki narodowej, podczas której zapastnicy nieśli życie swoje w ofierze ojczyźnie.

Jak zaś skwalifikować należy błogosławieństwo papieskie, udzielone hr. Badeniemu telegraficznie po odbyciu się pojedynku, łatwo odgadnąć z powyższego przedstawienia rzeczy: Papież bowiem uznając ważność chwili dla państwa austro-węgierskiego, którą nierozważnie zapoznał hr. Badeni, przebaczył mu i uwolnił go od klątwy, ażeby mógł naprawić błędy swoje i państwo odwieść od przepaści, nad którą znalazło się dzięki jego sposobowi rządzenia. A i Monarcha przez wzgląd na dobro państwa kazał zaniechać dochodzenia z tytułu tego niefortunnego pojedynku. Taniec młynka, wyprawiany przez szowinizm Badenitów na cześć pobitego bohatera pojedynku, nie da się usprawiedliwić ani ze stanowiska rozsądku, ani też ze względów zdrowo pojętego patriotyzmu.

**Galicyjska panama.** Na wzór głośnej sprawy Dreyfussa, zajmującej dziś nietylko Francję, ale niemal cały świat cywilizowany, omawia *Monitor* sprawę sfałszowania podpisu s. p. Juliana Janiszewskiego na tegoż testamentie, w którym tenże cały swój ruchomy i nieruchomy majątek, sięgający niemal do miliona, zapisał swą żonę i jej małżonkowi t. j. Paulinie i Bolesławowi Widajewiczom. Testament wyżej wspomniany zdziałany został w obec c. k. notaryusza Manasterskiego i w obecności dziś jeszcze żyjących świadków na tym testamentie podpisanych, którzy w zacytowanych artykułach w takim przedstawieniu są świetle, że nie tylko ich honor własny, lecz niemniej i powaga sprawiedliwości domaga się publicznego wyświecania całej tej zagadkowej i trwogą człowieka przejmującej sprawy, zwłaszcza, że z pomiędzy wierszów powołanych artykułów pada cień na to, co zawsze świecić i jasnym być powinno.

Jeżeli utrzymuje się zdanie, że w każdej bajce jest połowa prawdy, to ileż jej ma być w pomienionych artykułach *Monitora*, zawierających twierdzenie, że nic więcej nie podają tylko nagą prawdę?

Gdy zarzut sfałszowania na testamentie podpisu s. p. Juliana Janiszewskiego w pierwszym rzędzie dotyka osoby c. k. notaryusza M. on tedy pierwszy powinien wystąpić i domagać się wyjaśnienia tej sprawy przed właściwym sądem.

**Nowa chryja autonomiczna** niestety pojawiła się na widnokręgu nadpełtwańskiej stolicy, gdyż na ostatniem posiedzeniu sekcji budowniczej Rady miejskiej znowu spotkał zarzut radnego p. Gołaba, jakoby wbrew postanowieniom ustawy budowniczej, a raczej z jej pogwałceniem, wybudował willę p. Stanisławowi Niemczynowskiemu na gruncie przytykającym do parku stryjskiego, któraby, jak pomnik Jana Kilińskiego przypominając nam sławę ówczesnego polskiego szewca, świadczyła obecnemu i przyszłemu pokoleniu o nadużyciach *prowordyrów* mieszczaństwa lwowskiego.

Nie w zamiarze potępienia, ale w chęci rehabilitacji zwłaszcza radnego p. Gołaba musimy co do jego działania w Radzie miejskiej zażądać niezbędnych wyjaśnień, te bowiem są bezwarunkowo potrzebne wyborcom lwowskim, którzy przecież mają prawo śledzenia i krytykowania postępowania w zarządzie gminnym swych wybrańców, wcale nie troszcząc się o opinię pana wiceprezydenta miasta Michała Michalskiego, który ciężkie zarzuty nadużyć radnych nazywa nie nieznaczącymi nieformalnościami, jeżeli one popełnione są przez *swóich* to jest mieszczan.

Jest to zasada choćby w najuczciwszej myśli wypowiedziana nader dla moralności społecznej niebezpieczna, bo polegająca na uświęceniu bałwochwalcem przywileju, który miałby być parawanem do najnieuczciwszych nadużyć i popełniania choćby nawet i zbrodni, gdyż jeżeliby dla tego, że to *nasz* nie miał być radny miasta odpowiedzialnym za swe nadużycia z tytułu piastowanej przezeń godności ojca gminy, natenczas nie wypadłoby też *naszego*, pociągając przed kratki sądowe za pospolite przekroczenia ustawy karnej.

My nie jesteśmy zwolennikami zapatrywania zmanifestowanego w tej mierze przez drugiego wiceprezydenta stolicy, ale przeciwnie: chcemy i stanowczo żądamy wyjaśnień czynionych radnemu p. Gołabowi zarzutów, że jako *wpływowy* radny ma zwyczaj obchodzenia ustawy i to wyłącznie w wypadkach, gdy rozchodzi się przy tem o jego osobistą korzyść, z tytułu wykonywanego przezeń przemysłu budowniczego; chcemy stwierdzić, czy prawdziwą jest rozsiewana wieść, że radny p. Gołab przed ostatnim wyбором do Rady miejskiej miał uroczyste się zobowiązać że nie wejdzie do sekcji budowniczej.

Wszystkie wyżej naprowadzone okoliczności domagają się w interesie powagi autonomii gminnej i w interesie osobistego honoru radnego p. Gołaba zupełnego wyjaśnienia, bo tylko w ten sposób można się oczyścić z zarzutów, które nie mogą ciężce na naszej autonomii i na ludziach zaliczających się do rzędu ludzi uczciwych. Lecz żądane przez nas wyjaśnienie nie może być prowadzone w kierunku taktyki zatuszowania nieuczciwości, które u nas zwykło odbywać się przy kieliszku i nadużyciu staropolskiego: *»Kochajmy się!«, à la* owe dwie historyczne Marysie, Historyę budowy willi p. Niemczynowskiego, pod kierownictwem radnego p. Gołaba, ma podnieść na pełnem posiedzeniu Rady miejskiej jeden z profesorów akademii, co ostatecznie złe światło rzuci na gospodarkę gminną i na bezstronność radziecką. Żeby więc nie przyszło do skandalicznej historii, potrzeba w tej sprawie usłuchać naszej szczerzej rady i co prędzej zarządzić środki celem wyjaśnienia zarzutów przeciw radnemu p. Gołabowi, z których życzymy mu wyjść czysto i niewinnie.

**Wniosek na wierzbie podległości** poser sejmowy p. Wachnianin, wychowanek ery badeniowskiej, wnosząc w Sejmie sprawę równouprawnienia w Galicyi języka ruskiego z polskim i wprowadzenia w życie tegoż wniosku wedle rachuby greckiego kalendarza.

Z wniosku posła Wachnianina, prawiącego o zupełnem uprawnieniu obu powyższych języków, nie można nabrać przekonania, jakiej pisowni i alfabetu ma się używać w sądach i urzędach, mowa bowiem ruska w Galicyi, którą lud używa, nie wszędzie bywa jednakową, więc też Bogowie wiedzą czy ma się pisać i mówić po rusku według zasad *»Halyczanina*«, czy też *»Rusłana*«, lub Wysokiej *»gubernii*«.

Bądź co bądź przyznać potrzeba, że nauka nie poszła w las, skoro i rusini galicyjscy znaleźli w osobie posła Wachnianina drugiego Dipaulego.

**Nowe wykazy fasyi** wprawiły w przykre położenie urzędników państwowych, zachodzą bowiem niekiedy i takie okoliczności, że chcąc nie chcąc muszą oni podpisywać fasye czynszu domowego, które nie zawsze odpowiadają rzeczywistości.

Jeżeli zechcą podać wysokość rzeczywiście opłacanego czynszu, narażą się na wypowiedzenie im pomieszkań, a znów gdy podadzą daty fałszywe, czeka ich surowa odpowiedzialność. Oto są skutki fiskalnego systemu opodatkowania, który zmasza właścicieli domów do ratowania się mylną fasyą.

**Administracya »Głosu Wolnego«** uprasza o nadesłanie prenumeraty, ażeby można zastosować się z nakładem tego czasopisma.

Miejscową prenumeratę i należności za ogłoszenia przyjmuje *»Biuro dzienników i ogłoszeń«* p. Karola Buchstaba l. 21. ulica Karola Ludwika.

**MAGAZYN**

**Towarów modnych i bławatnych**

WILHELMA KANDEL przedtem

≡ JAKÓBA HALBER ≡

14. Sykstuska, Lwów.

W wielkim wyborze towary bławatne, wełniane, jedwabne, płócienne etc. — Dywany, koocy, portjery,

franki, chodniki etc.



**Nagroda honorowa** Ministerstwa handlu C. k.  uprz. **Medale i o dznanzenia** na wszystkich wystawach krajowych i zagranicznych.

Rafinerja spirytusu, fabryka rumu, likierów rozolisów i octu  
JULJUSZA MIKOLASCHA NASTĘPCÓW

## Jakób Sprecher i Spółka

we Lwowie

poleca najlepsze i najczystsze wódki polskie mocne, rozolis przednie, likiery, rummy tak krajowe jakoteż i zagraniczne, starą Sfarę, owocówkę, Ratańię, Dereniówkę, Narodówkę, Szczutek, Djabeł, Dziennik, Karpatówkę, Specjalności fabryk i t. p. po cenach najprzystępniejszych. Czynieć zadość wielostronnym życzeniom naszych konsumentów, poddaliśmy wyroby nasze, jak: Kontuszówkę Nr. I. i Kminkówkę słodzoną Nr. II. chemicznemu rozblorowi a rezultat otrzymany podajemy poniżej.

**Loco fabryka Cała butelka Kminkowego rosoliu. . . 70 ct.**  
no.ujemy: **Kontuszówki . . . 60 ct.**

Laboratorjum technologii chemicznej c. k. szkoły L. S.  
politechnicznej we Lwowie Stempel 50 ct.  
L. 32.

**Orzeczenie.**  
Na podstawie wyżej otrzymanych rezultatów, szczegółowego poszukiwania „fuzla i innych zanieczyszczeń alkoholowych, okazuje się, że wódka z napisem: „Kontuszówka I.“ jest słabo słodzonym wyrobem alkoholowym, przygotowanym na czysto i dokładnie rektyfikowanym spirytusie, że nie zawiera w sobie żadnych takich składników, któreby wyrób ten w jakiegokolwiek podejrzeniu oddać mogły, lub składników, któreby dla zdrowia szkodliwymi były. Wyrób ten jest mocnym, rozgrzewającym napojem czystym i przed innymi podobnego rodzaju wyrobami zasługującym na polecenie.

Lwów dnia 28. maja 1894 **Prof. BRON PAWLEWSKI (m. p.)**

Celem położenia tamy nadużyciom restauratorów, mam zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że

## PIWO OKOCIMSKIE

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Naffuła Toepfer, ul. Trybunańska 12.	Lewenhack Jakób, ul. Trybunańska 4.
H. Auerhahn, restauracya „pod sroczką“ ul. Kopernika 10.	Ludwig Jan, ul. Krakowska 7.
Arnold Wilhelm, Batorego 18.	Zopatyński Wojciech, Gródecka 79,
Bukalski Władysław, ul. Szeptyckich	Nowożeniuk J., ul. Kopernika 4.
Breitmeyer Wilhelm, Trybunańska 10.	Post Szymon, ul. Krakowska.
Ehrlich Józef, Kawiarnia teatralna.	Pomeranz A. Rynek 6.
Flieg Józef, ul. Jagiellońska 22.	Przybylski Karol, Teatralna 12.
Fried Jakób, Rynek 13.	Rothberg Abraham, ul. Kazimierzowska.
Garfunkel Omsz, ul. Wałowa pod „Polakiem“.	Rudziński Antoni, restauracya kolejowa
Gentel Ignacy Kazimierzowska.	Reich Samuel, Rynek 5.
Grünfeld Adolf, Janowska.	Salzberg Herman, ul. Kołataja, rog Kazimierzowskiej
Heller Jakób, Sobieskiego 24.	Schulim Stoff ul. Sobieskiego, pod Słoniem.
Hellmann Wilhelm, ul. Kazimierzowska.	Tennenbaum Ignacy, Jagiellońska 4.
Herold Antoni, ul. Sykstuska 14.	Tenzer S. B., Chorążczyzna 23.
Kraus Adolf, ul. Skarbowska 9.	Teichmann Teofil, Dominikańska 2.
Jerzy Kirseh; ul. Solarna 6.	Ważny Jan, ul. Czarneckiego.
Landes H. Skarbowska 4.	Życzynski L. róg ul. Mikołaja i ul. Zyblikiewicza.
Lemel S. ul. Grodecka 54.	

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego u pp. **Ozysza Wixla i Syna** ul. Bogusławskiego 1. 13. — Telefon Nr. 6.

Skład piwa fiaskowego u p. **Wiesera**, ul. Sykstuska 14. Telefon Nr. 149.

Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy piwo okocimskie sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedawcy obcego piwa pod marką okocimskiego.

**JAN GÖTZ**, browar w Okocimie.

## HANDEL WEDLIN

### FRANCISZKA UNDERKI

pod l. 22. ulica Akademicka we Lwowie

poleca:

wyborne i w smaku niezrównane szynki, ozory, kielbasy, pasztety, salcesony, salami, wędzonkę i w ogóle wyroby masarskie i wędliniarskie, tudzież słoninę i smalec. Cena umiarkowana. Za dotychczasowe względy dziękuje i nadal się tymże poleca

Z głębokim uszanowaniem

**FRANCISZEK UNDERKA.**

**HENRYK SALVER** architekt i konces. budowniczy pod l. 8 ulica Sykstuska we Lwowie projektuje nowe budowy i wykonuje odcosne plany budowy, przeprowadza rekonstrukcyje budowli istniejących i podejmuje się wykonania wszelkich robót wchodzących w zakres budownictwa, a to tak we Lwowie, jak i na prowincyi. Ukończone studia techniczne i złożone egzamina zawodowe tudzież długoletnia praktyka połączona z doświadczeniem, wreszcie chlubna opinia, stanowią rękojmię sumiennego wywiązania się z przyjętych na siebie zobowiązań.

Zaszczytnie odszczególniona na Powszechnej Wystawie Krajowej

## Pracownia Bednarska

### Frańciszka Müllera

№ 1. 4 ulica Kapielna we Lwowie

(terytorjum browaru śp. Karola Kiselki)

przyjmuje:

zamówienia miejscowe i z prowincyi na wszelkie roboty w zakres bednarstwa wchodzące, wykonuje je na czas (ważne dla gorzelni i browarów) z dobrego materiału, tudzież poleca wielki zapas beczek 1/1, 1/2 i 1/4 hektolitrowych.

Z głębokim szacunkiem

**Frańciszek Müller.**

## WIKT

i mieszkanie za zł. 15 miesięcznie.

Zgłoszenia prosi się przed pierwszym. Warunki udzieli P. Czajkowski, Zyblikiewicza 41 od godziny 3 po południu.

Właściciel, wydawca i odpowiedzialny redaktor: Jan Śliwiński.

## SKŁAD i HANDEL WINA

założony w roku 1847

## Ludwika Stadtmüllera

we Lwowie, przy ul. Krakowskiej l. 9  
gdzie również mieści się tegoż

## HOTEL

posiadający elegancko urządzone pokoje gościnne i wspaniałą z komfortem urządzoną salę wraz z przyległym pawilonami służącą dla zamkniętych Kółek towarzyskich jak n. p. podczas wesel, bankietów. i t. p.

jakoteż

## RESTAURACYA

we własnym zarządzie prowadzona i zaszczytnie znana, poleca

### Kuracyjne wina i Cognac

chlubnie uznane przez najzdolniejszych lekarzy lwowskich i zalecane jako środek dyetyczno leczniczy.

## Jeneralne zastępstwo

pierwszego akcyjnego browaru w Pilźnie i Okocimskiego oraz Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów poruczone firmie

## Ozysasz Wixel i Syn

we Lwowie ul. Bogusławskiego l. 13. Telefon Nr. 6  
poleca swój GŁÓWNY SKŁAD

### PIWA OKOCIMSKIEGO

marcowo porter krajowy (bok) i eksportowe) z browaru Jana Götza w Okocimie i pilzneńskiego z pierwszego akcyjnego browaru w Pilźnie.

w beczkach 1/1, 1/2 i 1/4 hektolitrowych zawsze świeże i wystające a z lwowskich

### LEŻAKI PIWA MARCOWE

Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów.

Wszystkie powyżej wymienione gatunki piwa w każdej ilości dostarcza w butelkach **S. WIESER** ulica Sykstuska l. 14. Telefon Nr. 149.

## Pierwsza galicyjska fabryka

### PIECÓW KAFLOWYCH

## CH. MENKES

założona w roku 1873 we Lwowie, której wyroby zjednały sobie zaszczytne uznanie, poleca: **Piece, Kominki i Wanny z ozdobnych kafli**, tudzież podejmuje się wyłożenia ścian i posadzek płytkami kafłowymi i wykonania w zakresie przemysłu wchodzących robót i reparacyi, po cenach najumiarkowańszych.

Z amówienia przyjmuje kantor fabryki pod l. 1. ulica Kościuszki we Lwowie.

## GIOVANI ZULIANI

Pierwsza koncesyonowana fabryka wyrobów betonowych i sztucznych marmurów

odznaczona zaszczytnie poleca własne krajowe wyroby posadzki weneckie terazzo mazajkowe imitacya granitu, płytki maszynowe z cementu deseniowane do posadzki, betonowe kanały, sklepienia łukowe, rezerwoary i muszle do studzien, schody, balkony, żłoby i wszelkie tym podobne wyroby z cementu.

**Wzory i kosztorysy na żądanie bezpłatnie.**

Laskawe zamówienia miejscowe i z prowincyi skutecznia się najstaranniej wzorowo i trwało, po cenach umiarkowanych. (Lwów „Impresas“.

**Udzieli** lekcyi francuskiego za bardzo umiarkowanym honorarium w domu. Informacyę z grzeczności udzieli p. Czajkowski. Zyblikiewicza 41. o 3 popołudniu.

## Chleba naszego

pieczywa z dostawą do domów kosztuje:

Bochenek duży 38 ct. mały zaś 21 ct. — Zamówienia przyjmuje Zarząd piekarni **A. BARANIECKIEGO** ul. Grodecka l. 5.

Z drukarni W. A. Szykowskiego.